Bibl. Jag.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 244. Katowice, niedziela 23-go października 1927. **Rok 26.**

Warszawski poseł angielski zwiedza Śląsk.

Katowice. (PAT.) Przybyły w czwartek wieczorem na Śląsk poseł angielski Max Müller został powitany na dworcu przez naczelnika wydziału Województwa. W piątek przyjął p. Wojewoda posła śniadaniem, na którem byli obecni: radca poselstwa angielskiego p. Kimess, prezydent Komisji Mieszanej p. Calonder, oraz przedstawiciele władz i urzędów. W czasie śniadania przemówił p. Wojewoda następująco:

„Panie Ministrze, Panowie! Jestem szczęśliwy, że w domu mym mogę gościć posła wielkiego imperjum brytyjskiego, a to z dwóch przyczyn. Po pierwsze cieszę się radością, jaką odczuwa się z powodu przybycia w dom miłego gościa i szczerego przyjaciela naszego narodu, a po wtóre z przyczyny ogólnej i zasadniczej natury. Po wielkim wyścigu krwi i żelaza, jakiego widownią niedawno jeszcze była Europa, idzie po przez świat humanitarne hasło pokojowego współżycia i wzajemnego poszanowania narodów, które szukają zbliżenia do siebie tak na tle wspólnych interesów gospodarczych, jak i kulturalnych. Dążność jednak do sharmonizowanego współżycia musi opierać się na dalszem, wzajemnem poznaniu się po obaleniu przesądów i uprzedzeń, natomiast słuszniej ocenia się wzajemne wartości. I z tego właśnie ostatniego punktu oceniamy doniosłość Twojego do nas przyjazdu, widząc w nim manifestację dążności do bezpośredniego zetknięcia się z naszą dzielnicą i żywego, na gorące niejako, zapoznania się z problemami, które istnieją na powierzchni tutejszego skomplikowanego życia gospodarczego i społecznego. A to przecież może tylko wyjść na dobre tak naszej, jak i ogólnej sprawie. I dlatego właśnie jako gospodarz z głębi serca wznoszę toast na cześć drogiego nam gościa."

Na powyższe przemówienie odpowiedział p. poseł w serdecznych słowach.

O podjęcie handlowych rokowań niemiecko-polskich.

Berlin. PAT. Jeden z najpoważniejszych dzienników demokratycznych niemieckich „Frankfurter Zeitung" podaje pogłoskę o rychłem podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich, które utknęły od czasu formalnego zakończenia rokowań w sprawie osiedleńczej. Dotychczas nic jednak nie słychać o tem, że rząd Rzeszy uzgodnił i wyjaśnił na jakich podstawach rokowania z Polską mają być dalej prowadzone. Na zapytania, które w tej sprawie postawione były na czwartkowem posiedzeniu komisji handlowo-politycznej Reichstagu, nie udzielono — jak twierdzi dziennik — żadnej takiej odpowiedzi, któraby mogła opinję publiczną uspokoić. Dziennik wnosi na tej podstawie, że opór niemiecko-narodowego min. wyżywienia Schielego dotychczas nie został wewnątrz gabinetu przełamany. Jeżeli rząd niemiecki — pisze dziennik — sądzi istotnie, że w ciągu trzech tygodni będzie mógł rozpocząć rokowania taryfowe z Polską, to powinien przedewszystkiem uzgodnić pogląd w swem łonie. Dyskusja na posiedzeniu czwartkowem komisji handlowo-politycznej ponownie okazała, że jest to niemożliwe, jeżeli niemiecko-narodowi nie poczynią ustępstw z swego dotychczasowego przeciwtraktatowego stanowiska.

Centrowa gazeta o katolicyźmie polskim.

(C. P.) Naczelna gazeta centrowa, w Berlinie „Germanja" wydrukowała w nr. 483 z dnia 16. bm. artykuł ks. H. Peciny. Artykuł nosi tytuł „Polnisch-Katholisch". Autor omawia w nim polskie objawy życia katolickiego. Wnika w historyczne warunki ich powstawania. Stara się je zrozumieć i opisuje z uznaniem żywotność wiary katolickiej w narodzie polskim. Te bezstronne uwagi jego podajemy poniżej w dosłownem tłumaczeniu.

„W Polsce mieszka około miljon protestantów, z których niemal trzy czwarte przyznaje się do narodowości niemieckiej. Wiara 270 000 protestantów polskich pochodzi z czasów reformacji. Polska jako całość jest krajem katolickim. Jest rzymsko-katolicka z tradycji historji. Niemca, spotykającego się poraz pierwszy z polskimi katolikami, uderza silne zabarwienie narodowe „polskiej religji". Zabarwienie może niekiedy przybrać formy, nie różniące się zbytnio od praktycznej herezji. Pewien Górnoślązak, należący do naszej parafji, miał w Polsce sposobność uniemożliwić w ostatnim momencie bójkę, na jaką zanosiło się między Niemcami a Polakami z następującej przyczyny. Niemcy wyrazili się niepochlebnie o mowie polskiej. Polacy natomiast chcieli jako dobrzy katolicy z naciskiem bronić swej polskiej wiary. — W pewnej miejscowości spotykam robotnika, który tak dobrze włada językiem niemieckim, że w pierwszej chwili uważam go za Niemca. Na moje zapytanie: „Czy Pan jesteś niemieckim katolikiem?", otrzymuję spieszną odpowiedź: „Nie, jestem prawdziwym katolikiem." „Prawdziwy" miało tutaj oznaczać — mimo znajo-

Dziesięciolecie Związku Miast Polskich.

Poznań. PAT. 9-ty zjazd Związku Miast Polskich odbywający się w sobotę poprzedził w piątek wieczorem uroczysty obchód 10-lecia powstania i działalności Związku. W sali odrodzenia w Ratuszu poznańskim zebrali się członkowie prezydjum zarządu Związku. Uroczystość zagaił prezes Związku Miast Polskich dr. Zawadzki, który powitawszy obecnych nakreślił zwięźle historję Związku i jego działalność w pierwszem 10-leciu istnienia. Następnie prezydent miasta Poznania Ratajski wyraził hołd i podziękowanie pierwszym organizatorom Związku. Dalej przemawiał jako przedstawiciel Rządu naczelnik wydziału Weissbrod. Podkreślił on doniosłą rolę miast polskich w życiu państwowem, zaznaczając, że była ona w wielu wypadkach ostoją polskości, poczem przemawiali założyciele Związku mecenas Suligowski i Artur Śliwiński, oraz przedstawiciel miast łotewskich obecny na zjeździe w charakterze gościa p. Sudmals. Wieczorem odbyła się w sali Ratusza herbatka wydana przez Magistrat.

Poznań. PAT. Na zjazd przybyli dotychczas do Poznania przedstawiciele 260 miast w liczbie około 450 delegatów, upoważnionych do głosowania.

Sprawa Chorzowa wraca znowu przed Trybunał Haski.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi, że wobec istnienia w dalszym ciągu rozbieżności interpretowania przez rządy polski i niemiecki wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie Chorzowa z dnia 25 czerwca 1926 r. rząd niemiecki zwrócił się do Trybunału Haskiego ze skargą interpretacyjną.

Zgon znanego pisarza.

Warszawa. PAT. Nocy dzisiejszej zmarł w Warszawie w wieku 55 lat po dłuższej chorobie ś. p. Gustaw Daniłowski. Minister Dobrucki przesłał wdowie kondolencje w imieniu Rządu.

mości języka niemieckiego — „jestem Polakiem“. — W ubiegłym roku bawiłem w Warszawie. W rewerendzie udałem się do pewnej księgarni. Właścicielka, poznawszy, że mówię marnie po polsku, pyta z współczuciem: „Ks. dobrodziej zapewne nie pochodzi z Warszawy?“ „Nie, pochodzę z Niemiec.“ Z wyrazu jej twarzy poznać niemiłe dotknięcie: „Ale ks. dobrodziej jest jednak Polakiem?“ „Nie, jestem Niemcem.“ Oczy wyrażają ostre oczekiwanie. „Ale ksiądz jest katolikiem?“

Jeszcze krótki przykład: Przed kilku dniami odwiedziłem chorego w koszarach żniwiarzy w W. Staruszka-Polka podchodzi do łóżka chorego. Rozpoczynamy rozmowę. Opowiadam im o miasteczku Rawa Mazowiecka. Nagle przerywa mi staruszka: „Ks. Wikary pochodzi z pewnością z pod Warszawy?“ „Bynajmniej, jestem Berlińczykiem.“ „Ale rodzice księdza pochodzą z województwa warszawskiego?“ „Ani im się śni. Ojciec mój jest Niemcem, matka także.“ „Tak, tak“, odzywa się staruszka, „ale jakże właściwie to się stało, że Ks. Dobrodziej przyjął później wiarę katolicką i stał się księdzem?“ Podobne orzeczenia, wynikające z praktycznego złączenia się narodowości z religią, brzmią bardzo dziwnie. Sam fakt jednak jest zupełnie zrozumiały. Niezręczne usiłowania caratu, dążące do rusyfikacji Polski, szły ręka w rękę z niezdarnemi dążeniami przekształcenia katolików rzymskiego obrządku w katolików greckiego obrządku. O tem fakcie pouczają nas opowieści Reymonta z ziemi chełmskiej. Z konieczności musiał się więc wytworzyć żywy ruch narodowo-polski i zarazem rzymsko-katolicki, stawiający rozpaczliwy opór rusko-greckiej „pracy misyjnej“. Podobne stosunki istniały na zachodzie. Germańsko- albo raczej prusko-protestanckiej ekspansji trzeba było przeciwstawić żywe usposobienie narodowo-polskie i katolicko-przeciwprotestanckie. Dążenia Rosji i Prus do narodowego zgnębienia polskości były także skierowane bardzo wyraźnie przeciw Kościołowi rzymsko-katolickiemu. I tak łączy się w Polsce opór narodowy z oporem religijnym, ideał wolności narodowej z ideałem wolności wiary. „Za wiarę i ojczyznę“, oto hasło boju, zabarwione krwią męczenników. Hasło to jest wyrazem gorących myśli fanatyków „polskiej wiary“ i tęsknoty bojowników, walczących o wolność polskiego katolicyzmu.

Złączenie się czynnika narodowego z czynnikiem religijnym w Polsce jest historycznie uzasadnione i datego zrozumiałe. Zmiana warunków historycznych rozluźni z konieczności ową silną łączność i przywróci ją do normalnego stanu. Obecnie pilnie pracuje się nad tem w Polsce. Na pewnem zgromadzeniu księży w R. zauważyłem żywe zainteresowanie katolicyzmem niemieckim. Spostrzegłem nawet, że szczególnie młodzi księża bezstronnie odnoszą się do religijnych wartości kościoła rosyjskiego. Słyszałem często słowa, zgodne z znanem powiedzeniem namiestnika chrystusowego: „Kościół św. nie ma być ani niemiecki, ani polski, tylko katolicki.“ Praktyczne urzeczywistnienie zasady tej znalazłem w naprawdę szczerem przyjęciu, jakiego doznałem ze strony mieszkańców wiosek K. i R. Wszyscy wiedzieli, że jestem Niemcem. **Byli jednak od pierwszej chwili uprzejmi, uczynni** i przejęci wielką czcią. Widzieli we mnie jedynie księdza katolickiego.

Znajduję się w kościele w Warszawie. Zwykły wieczór. O ½ 8 odbywa się nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Kościół przepełniony. Kapłan podchodzi do ołtarza. Podczas, gdy chór śpiewa jedną zwrotkę, kapłan wystawia Przenajświętszy Sakrament. Śpiew milknie. Namaszczone ręce podnoszą w stronę wiernych błyszczącą monstrancję z Hostją. Kapłan zwrócony do ludu, intonuje: O salutaris hostia. Lud natychmiast śpiewa dalej, naturalnie w języku polskim. Następują modlitwy, jak u nas. Śpiewa się litanję. Potem kapłan idzie znowu do ołtarza. Bierze monstrancję. Obraca się do ludu i śpiewa wśród głębokiej ciszy, panującej w świątyni: Tantum ergo sacramentum. Odzywają się dzwony i dzwonki i lud śpiewa „Tantum ergo“ według przepięknej melodji polskiej. Podczas zwrotki „Genitori genitoque“ udziela kapłan błogosławieństwa. Po schowaniu Najśw. Sakramentu rozpoczynają się długie, w naszem pojęciu nieco monotonne modły za dusze zmarłych. Skoro kapłan odchodzi do zakrystji, kościelny gasi zbyteczne światła. W mroku kościoła rozlega się pieśń wieczorna.

Wszystkie nasze dzienne sprawy
Przyjm litośnie, Boże prawy!
A gdy będziem zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz chwali!

Bardzo szczególny wdzięk posiadają polskie nieszpory. Lud pilnie śpiewa psalmy w języku ojczystym. Istnieje w Polsce stary, przepiękny rytuał ludowy. Niestety w niektórych miejscowościach rytuał ten poczyna ustępować rytuałowi rzymskiemu. Melodje ludowe rytuału, które różnią się także od liturgicznych śpiewów mszalnych, wykazują nietylko artystyczną piękność i oryginalność, ale także katolicką wszechstronność i głębię polskiej duszy. W K. byłem na sumie. Kapłan śpiewał oracje, ewangelje itd. według starej melodji polskiej. Chór odpowiadał według melodji rzymskiej. Nie trudno było mi opowiedzieć się za kapłanem katolickim przeciw chórowi rzymskiemu.“

Przegląd polityczny

Finanse niemieckie w I półroczu 1927 od 1 kwietnia do 30 września.

Zestawienie ministerstwa skarbu Rzeszy niemieckiej wykazuje wpływy podatków za pierwsze półrocze 1927 4 miljardy 115 milj. 421 tysięcy, 222 marki. Wpływy te dzielą się na następujące podatki: Podatek dochodowy, majątkowy, spiłkowy, spadkowy, obrotowy itp. 2 658 129 588 mk., cła i podatki spożywcze 1.457.2666.155 mk.. Na cały rok, 1927-28 budżet państwa został preliminowany na 7 miljardów, 750 miljonów marek. Wpływy podatkowe w pierwszem półroczu przewyższają zatem półroczny budżet o 240 milj. 420 tys. marek. Ponieważ zaś drugie półrocze (od 1. X. 27. do 31. III. 28) zawsze jest lepsze od pierwszego, więc przyjąć należy, że 31. marca 1928 skarb niemiecki będzie miał z jakie pół do trzy ćwierci miljarda nadwyżki.

W powyższej sumie są ujęte tylko wpływy podatków państwowych. Obywatele niemieccy płacą jeszcze niemałe podatki prowincjonalne, powiatowe i komunalne podatek kościelny, różne opłaty zawodowe (rolnicy składki do Izby rolniczej — rzemieślnicy składki do Izby rzemieślniczo-przemysłowej), opłaty socjalne, ubezpieczenie na chorobę, inwalidztwo, niezdolność do pracy, bezrobocie itd. I dopiero zestawienie tych wszystkich opłat, dałoby wierny obraz obciążenia podatkowego mieszkańca i obywatela państwa niemieckiego.

A opłaty podatkowe będą coraz to większe gdyż plan Dawesa przewiduje, począwszy od roku bieżącego, coraz to większe spłaty reparacyj (odszkodowań) wojennych.

Niemiecka ustawa o odszkodowaniach wojennych.

Komisja finansowa Radą Państwa zakończyła prace nad przygotowaniem projektu ustawy o odszkodowaniach dla poszkodowanych przez wojnę. Komisja ustaliła klucz, na podstawie którego obywatele niemieccy, którzy wskutek wojny utracili swe mienie, mają otrzymać procentowe odszkodowanie według następującej skali: strata, oszacowana na 5500 marek niemieckich, pokryta będzie w 100 procent, dalsze 5000 w 75 procent, następne 10 tysięcy w 50 procent, jeszcze dalsze 10 000 w 40 procent itd. aż do łącznej sumy 200 000 marek.

Książka francuskiego senatora de'Monzie o wybitnych mężach współczesnych.

Prawdziwą sensację wywołało w Paryżu ukazanie się w tych dniach dzieła senatora Anatola de Monzie p. t. „Nadzwyczajne losy“. Autor daje treściwe, oparte na własnych spostrzeżeniach i osobistym kontakcie, sylwetki wybitnych mężów stanu, z którymi się zetknął w toku swej karjery politycznej. Wśród wybitnych tych jednostek uwypukla się postać marszałka Piłsudskiego, któremu de Monzie poświęca jeden z dłuższych rozdziałów swej książki. Rozdział ten nosi tytuł „Piłsudski i synteza Polski“. Jest to właściwie mowa, wypowiedziana w marcu r. b. przez de Monziego w Cahors na przyjęcie delegacji parlamentarzystów polskich. Została ona przez autora przejrzana i uzupełniona niektóremi cennemi uwagami, które bardziej jeszcze uwypuklają postać Marszałka, dla którego autor ma kult zdecydowany. Książka de Monziego ma olbrzymi popyt. Odbita w ilości siedmiu tysięcy egzemplarzy, została rozchwytana w ciągu kilku dni. Krytyka podkreśla szczególnie treściwość określeń i jędrność stylu.

Związek pokoju przemysłowego.

W Londynie zebrali się przedstawiciele niektórych gałęzi przemysłu celem założenia Związku, którego celem jest pokój przemysłowy. Chcą oni zapewnić robotnikowi zarobek, zatrudnienie, dać mu udział w kontroli nad fabrykami i udział w zyskach. W zebraniu wzięło udział także kilku przedstawicieli związków robotniczych. Głównie chodzi za tą sprawą znany bankier Mond. Czem Liga Narodów dla spraw politycznych, tem Związek przemysłowców ma być dla przemysłu Instrumentem pokoju.

W NIERÓWNEJ WALCE.

39) —o— (Ciąg dalszy).

Weszła, uśmiechnięta wstydliwie ze spuszczonemi ku ziemi oczyma i na stojącym przed oknem stoliczku złożyła przyniesione rzeczy.

Paliła się tu tylko jedna świeca w metalowym lichtarzu, niepewne, migotliwe jej światło rzucało dokoła mętne, brudnawe jakieś półtony i w półtonach tych leżący na nierozebranym łóżku Tidireni, blady, z chorobliwie szklącemi się oczami, z męczeńskim wyrazem na wychudłej, nieproporcjonalnie długiej twarzy, mógł wzbudzać rzeczywiście współczucie.

Ujrzawszy wchodzącą Ombrowską, podniósł się z trudem na posłaniu i wyciągnął długą kościstą rękę.

— Mademoiselle... — wyszeptał — mademoiselle, je ne l'oublierai jamais!... Vous etes bonne, vous etes tres bonne, mademoiselle...

Chciał zupełnie wstać, spostrzegł, że leży bez munduru i butów i skulił nogi, zakrywał gołe piersi wyglądające z pod rozpiętej koszuli.

— Ach, mademoiselle, pardonnez!...

Nie rozumiała naturalnie, co mówił, ale gesty jego były zbyt wyraziste; zapłoniła się cała jak piwonia. Dawno to już, jak odumarł ją, świeć panie nad jego duszą, nieboszczyk Ombrowski Jan, pamiętała go, jednak jako że czasami ją nawet bijał, teraz, choć z panami obcowała, umizgał się do niej tylko Luśnia, karbowy, cham, a tu naraz ni z tego ni z owego, taki oficer!...

Mogło rozebrać babinę, tylko że spostrzegła się dość wcześnie.

Tyle lat! Toć ona by go do chrztu świętego trzymać... A i jeszcze: podobno w katolickiego Boga nie wierzył.

— No, no, niech się pan nie rusza, rumianku oto przyniosłam...

Przyssał się do szklanki jak pijawka.

Obłożyła mu czoło plasterkami cytryny, na skronie skrajała kartofle, obwiązała głowę chustką, nie broniąc się, gdy całował ją po rękach, dopiero jak spróbował ująć za potężną talię, pchnęła go na poduszki i uciekła, choć w gruncie rzeczy nie brała mu tego za złe!

— Bałamut szelma, zbereźnik!...

Panna Granbek całe poobiedzie nie wychodziła ze swojego pokoiku. Czerska parę razy posyłała po nią Wandzię, bo zjawił się wreszcie i von Beck, który nudził ją i męczył swoją gadaniną i jak na złość był bardzo rozmowny.

Gorczycki, któremu wypadło zamienić z nim parę słów szeptem, poznał natychmiast niezawodną przyczynę te nagłej zmiany w usposobieniu krępego porucznika. Niemiaszek, nie kontentując się podawanemi do obiadu napojami, napompował się we wsi zwyczajną okowitą, której nieprzyjemny odór walił od głowy i wywoływało tę niezwykłą ruchliwość myśli. Trzeba było zająć go czemś koniecznie, gdyż stawał się poprostu nieznośny z tysiącem rozlicznych zapytań, z całą furą wcale nie ciekawych opowieści.

Na szczęście przy stoliku skończono właśnie robra. Czerski wychodził; zaproponowano grę Beckowi. Przyjął propozycję niezwłocznie, siadł naprzeciwko Krokierzyckiego, spojrzał ku Stanisławowi przelotnie, wyjął skórzany pugilares i położył przy sobie.

Kozic spostrzegłszy to, roześmiał się tubalnie.

— Ha, ha, ha! Ręczę słowem, pan porucznik już zwąchał pismo nosem!...

Wskazał swoim partnerom na pugilares.

— Wie o co nam idzie, wie, ręczę słowem, co?!...

Krokierzycki rozdawał karty.

— To swoja rzecz, swoja. U nas to zawsze tak: nóżki na stół!

— Co do mnie — wtrącił Zarubajew, przeglądający rachunek poprzedniej gry — to nóżki mogą zostać pod stołem, na stół lepiej kłaść pieniądze. Von Beck strzeż się i jeżeli tam w twojej torbie trzymasz nogi, bodajby nawet cielęce, to lepiej weź własne za pas i zmykaj. Tutaj bracie nie przelewki, a gdzie drwa rąbią tam wióry lecą.

— A lecą, lecą, ręczę słowem — potwierdził pan Stefan. — Wiele to już przeleciało z mojego drewka ku panu, panie rotmistrzu.

— I!... bagatela, jeszcze niema setki! — uspokoił go rotmistrz i zaczynał już grę.

Powściągał się tylko, lecz był w wyśmienitym humorze, co mu się zdarzało w klubie pułkowym wtedy, kiedy taki niewinny wincik kończył się tak zwaną „apoteozą“. Grał wyśmienicie, karta mu szła szalenie, po prawej ręce stawiano mu pękate butelczyny, z których on sączył kieliszek po kieliszku bursztynowego napoju, co wszystko razem wziąwszy, wprawiało go w stan blizki już nastroju, niezbędnego do czynów, przejawiających jego szeroką naturę.

W pułku nie troszczył się zbytnio o skutki; tam wystarczało, gdy powiedział: — c'est plus fort que moi — tutaj chciał przynajmniej dociągnąć jako tako do kolacji. Miał nadzieję, że po jedzeniu Czerska zniknie, a wówczas może być i owe „plus fort“. Vouge la galere!...

Nareszcie w jadalni nakryto do stołu, dano znać, że kolacja gotowa. Piątek z Robrzyckim porzucili niezdecydowaną partję szachów, Granbekówna wyszła ze swego ukrycia, wszyscy poruszyli się ze swoich miejsc, opuszczając pełen tytuniowego dymu gabinet i humor Zarubajewa sięgać poczynał zenitu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 23 października

Niedziela 20 po Ziel. Świątkach

Św. Ignacego, patrjarchy, św. Teodora kapłana.

Św. Jana Kapistrana (biskupa, wyzn. † 1456)

SŁOW.: WŁASTYMIR.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Konstantynopolu pamiątkę św. Ignacego, patrjarchy. Dlatego, iż napomniał cesarza Bardasa za wypędzenie swej żony, nawiedzał go tenże różnemi krzywdami, a w końcu posłał go na wygnanie. Później jednakże za wstawieniem się papieża Mikołaja mógł znowu powrócić i umarł spokojnie w Panu.

Rocznice: 1172 śmierć Bolesława Kędzierzawego. — 1648 sejm elekcyjny. — 1824 aresztowanie młodzieży w Wilnie, pomiędzy nią znajdowali się Adam Mickiewicz i Tomasz Zan. — 1922 generał Józef Haller zwiedza kościół i kalwarję w Piekarach. — 1926 nota rządu polskiego do Sowietów w sprawie Wileńszczyzny.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6,31, zach. o godz. 16,53. — Księżyc wsch. o godz. 3,34, zach. o godz. 16. 21.

Długość dnia wynosi 10 godzin 21 min.

Dni po N. R. 295, do N. R. 70.

—s—

Jutro poniedziałek 24 października: Św. Rafała archanioła, św. Prokla, biskupa, † 834. — **Rocznica:** 1926 konsekracja ks. biskupa śląskiego Lisieckiego w Poznaniu.

— **70 000 obieżysasów powraca z Niemiec.** Po zakończeniu robót polnych w najbliższych tygodniach spodziewany jest powrót z Niemiec około 70 000 robotników rolnych sezonowych. Przywczą oni ze sobą skromne oszczędności (od 150 do 250 marek niemieckich na osobę), ciężko zapracowane. Ponieważ zwykle przy zmianie pieniędzy obieżysasi nasi padają często ofiarą niesumiennych spekulantów, Urząd emigracyjny organizuje dla obieżysasów opiekę na dworcach w Niemczech, na granicy zaś kantory wymiany, baraki i domy noclegowe.

— **Umundurowanie dla nieetatowych kolejarzy.** Minister komunikacji zezwolił na wydanie nieetatowym kolejarzom, pełniącym zastępczo ponad pół roku obowiązki etatowych kolejarzy, takiego samego umundurowania i ciepłej odzieży na tych samych warunkach, jakie przysługują odnośnym stanowiskom służbowym etatowych kolejarzy. Aby uniknąć zbyt wielkich wydatków na umundurowanie min. komun. polecił równocześnie dyrekcjom, by na zastępstwa etatowych kolejarzy, mających prawo do umundurowania, wyznaczyły z pośród nieetatowych kolejarzy pewną ilość stałych zastępów, imiennie określając równocześnie stanowiska, na jakich mogą być używani, jako zastępcy. (o)

Województwo śląskie

* **Śląska Spółka Lotnicza.** Przygotowania celem utworzenia śląskiej spółki lotniczej weszły w okres ostateczny. Obecnie jest w toku opracowanie statutu, poczem zwołane zostanie kostytucyjne zebranie spółki. Projektowane jest uruchomienie komunikacji powietrznej na następujących szlakach: Katowice—Warszawa, Katowice—Poznań—Gdańsk, Katowice—Wiedeń, Katowice—Wrocław. Uruchomienie tej ostatniej linji uzależnione jest od zawarcia umowy lotniczej z Niemcami. Ministerstwo komunikacji pracuje obecnie nad projektem umowy lotniczej, która ma być zawartą odrębnie i niezależnie od traktatu handlowego. Wybór typu i rodzaju aparatów pasażerskich nie został jeszcze zdecydowany. Prawdopodobnie użyte będą Junkersy ze względu na dotychczasowe doświadczenia z temi aparatami w dziedzinie niebezpieczeństwa lotów.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dzień Zaduszny.) Sierociniec im. dr. Mielęckiego ma corocznie pewien dochód z wieńców, dostarczonych w Dzień Zaduszny na groby. I w tym roku zwraca się uwagę na tę możliwość poparcia instytucji humanitarnej. Zakład już teraz przyjmuje zamówienia na wieńce **(telefon 2-575).**

Bogucice pod Katowicami. (Bezpłatne kursy języka polskiego). Staraniem miejscowego nauczycielstwa zorganizowano przy tutejszych szkołach bezpłatne kursy języka polskiego, w połączeniu z wiadomościami o Polsce, rachunkami itp. Przy szkole II. udziela się nadto nauki stenografji. Kursy obliczone są na to, by nietylko podać wiadomości ogólne, ale by dać kursistom pewne przygotowania i z przedmiotów zawodowych. Nauka wprawdzie się już rozpoczęła, jednak pragnący skorzystać z tej szczęśliwej okazji, by uzupełnić swe wiadomości, będą nadal chętnie przyjmowani. Zgłoszenia skierować należy na ręce kierowników szkół miejscowych.

Wełnowiec w Katowickiem. (Rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Adm.) Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie rozstrzygnął w tych dniach skargę śląskich przedsiębiorstw przemysłowych m. in. Zakładów Hohenlohe Wełnowiec, o wymiar podatku dochodowego za rok 1924. Towarzystwa te wystąpiły swego czasu z skargą co do zasad, zastosowanych przez tut. władze podatkowe przy bilansowym oszacowaniu materjału i produktów. Towarzystwa te wychodziły z założenia, że rzeczowe wyniki stanowiące podstawę do wymiaru podatku dochodowego mają być otrzymane tylko wówczas, jeżeli materjały i produkty będą oszacowane na podstawie jednakowych zasad zarówno w bilansie otwarcia, jak i w bilansie zamknięcia. Najwyższy Trybunał Administracyjny nie przychylił się jednak do przedstawień zainteresowanych towarzystw i skargę odrzucił.

Roździeń w Katowickiem. (Z gminy). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej rozpatrywano między innemi sprawę połączenia gminy Roździenia z gminą Szopienice. Swego czasu radni Roździenia zgodzili się na połączenie z Szopienicami, jednak pod warunkiem, że nowa gmina będzi nosić nazwę: „Roździeń-Szopienice“. Tymczasem obecnie radni z Szopienic żądają, by nowa gmina nosiła jedną nazwę i to Szopienice. Wobec tego przyszło do nieporozumienia. Spór rozstrzygną w najbliższych dniach władze wojewódzkie. Dodać wypada, że połączone gminy liczyłyby około 50 000 mieszkańców.

Pawłów w Katowickiem. (Spóźnione.) Dnia 9 października urządzano w naszej miejscowości wieczór pieśni przez towarzystwo śpiewu „Lutnia“. Wieczór udał się pod każdym względem. Pieśni odśpiewane zostały przez dobrze przygotowany chór mieszany i męski. Jest to wielką zasługą dyrygenta Jana Poloczka, który jest zarazem organistą naszego kościółka. Nie szczędzi on czasu ani trudu, aby chór ten wysunąć na czołowe miejsce w Związku towarzystw śpiewaczych. Uznanie zatem należy się p. dyrygentowi, członkom i członkiniom za ich usiłowania. Zarazem apeluję do wszystkich, którzy brali udział w wieczorze pieśni, by posyłali swoich synów i swoje córki do towarzystwa, by się rozwijało. Lubownik śpiewu.

Siemianowice w Katowickiem. (Wybory do rady zakładowej) na kopalni „Richter“ z dnia 23, 24 i 25 lipca br. zostały na mocy orzeczenia urzędu górniczego unieważnione. Przeciwko wyborom założyły bowiem Chrześcijańsk. Związki Zawodowe i „Deutscher Bergarbeiterverband“ protest, domagając się ich unieważnienia. Protest ten został uwzględniony. W uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy m. in., że komisja wyborcza unieważniła niewłaściwie dwie listy kandydatów, dopuszczenie których do głosowania spowodowałoby ewentualnie inny wynik wyborów. Stanowi to istotnie uchybienie postanowieniom wyborczym, a ponieważ nie jest możliwem dodatkowe uzupełnienie wyborów, ani też nie można obecnie udowodnić, że wskutek tych uchybień nie zmienił się wynik wyborów urząd stoi na stanowisku, że wynik wyborów po myśli § 20 ordyn. wyborczej nie da się poprawić

bez przeprowadzenia nowych wyborów. Z powodów więc tych okręgowy urząd górniczy unieważnia wybory na kopalni „Richter“, przeprowadzone w dniach 23, 24 i 25 lipca 1927 i zarządza przeprowadzenie nowych wyborów do rady robotniczej. Przeciwko temu orzeczeniu, przysługuje w myśl o władzach górniczych prawo odwołania się do wyższego urzędu górniczego w Katowicach, w przeciwnym razie orzeczenie staje się prawomocnem.

— (Sprzeniewierzenie w urzędzie.) W maju br. w urzędzie gminnym w Siemianowicach wykryto nagle nadużycia. Sprawa wyszła na jaw tylko dzięki przypadkowi. Rewizja ksiąg wykazała, że brak w kasie 4 014 złotych. Winowajcą okazał się skarbnik Juljusz Pradella, który fałszował odpowiednio książki, tak, że dłuższy czas brakującej sumy nie można było wykryć. Skarbnika aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem. Dnia 21 października br. druga izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała tę sprawę. Oskarżony na rozprawie przyznaje się, że od dłuższego czasu już zauważył pewny niedobór w kasie, lecz starał się swojemi pieniądzmi sumę brakującą wyrównać. Niedobór jednak wzrastał stale, i wtedy dla pokrycia niedoboru używał innych sum. Obawiał się donieść o tem swoim przełożonym, aby go nie posądzono o sprzeniewierzenie i nie zwolniono z posady. Sąd uznał oskarżonego winnym sprzeniewierzenia w urzędzie i skazał go na 10 miesięcy więzienia. (W. K.)

Chorzów w Katowick. (Tragiczna śmierć). W środę po południu około godziny 5-ej najechał samochód ciężarowy mostu kolejowego na szosie Chorzów—Król. Huta. Samochód został zniszczony, szofer przypłacił wypadek życiem. Tragiczną śmiercią zmarły nazywał się Wilhelm Wolnik i zamieszkiwał w Siemianowicach przy ul. Piastowskiej nr. 8.

Z Swiętochłowickiego.

Król. Huta. (Raporty kontrolne oficerów rezerwy.) Na mocy art. 85, 86 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 61 poz. 609) z dnia 23 maja 1924 r. zarządził minister spraw wojskowych L. 3630/Ew. z dnia 16 sierpnia 1927 r. przeprowadzenie w roku bieżącym raportów kontrolnych oficerów rezerwy (Kat. A.) i pospolitego ruszenia z bronią (Kat. C.), oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej W. P. urodzonych w latach: a) 1877, b) tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią roczników: 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 1892, którzy w roku bieżącym, względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego, c) oraz tych oficerów rezerwy i pospolitego ru-

sznia z bronią i byłych urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby wojskowej w W. P. roczników: 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego. Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby wojskowej w W. P., obowiązani do raportów kontrolnych w bieżącym roku, stawią się punktualnie o godz. 9-tej rano w Kasynie Oficerskiem 75 p. p. w Królewskiej Hucie, ul. Sienkiewicza Nr. 1, I p.:

w dniu 4 listopada 1927 r. roczniki: 1895, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901 i 1902;

w dniu 5 listopada 1927 r. roczniki: 1877, 1875, 1876, 1881, 1882, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1896.

Do raportów kontrolnych winni się zgłosić oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią wraz z książeczką stanu służby oficerskiej i kartą przydziału mob., zaś byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby wojskowej w W. P., wraz z posiadanymi kartami zwolnienia do rezerwy względnie innymi dokumentami wojskowemi. Dalsze szczegóły w obwieszczeniach wyłożonych na mieście.

— (Kursy maturalne). Z dniem 1 listopada rb. rozpocznie się w Królewskiej Hucie kurs maturyczny typu matematyczno-przyrodniczego. Kurs będzie trwał dwa lata. Lekcje odbywać się będą codziennie od godziny 6-ej do 9,15 wieczorem. Opłata wynosi 30 złotych miesięcznie, przy większej liczbie słuchaczów zostanie zniżona. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w gimnazjum klasycznem w Król. Hucie, ul. Gimnazjalna od godz. 6—9 wieczorem z wyjątkiem czwartku i soboty.

— (Poświęcenie sztandaru). Dnia 23 października odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru w tutejszem gimnazjum klasycznem.

— (Budowa sądu okręgowego). Przed kilku dniami bawiła w Królewskiej Hucie komisja, która oglądała ofiarowany przez gminę teren pod budowę gmachu sądu okręgowego i uznała go za odpowiedni. Teren ten położony jest przy ulicy Sienkiewicza i ulicy Ligoty Górniczej. Budowa ma być rozpoczęta z wiosną przyszłego roku.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy.) W ub. czwartek o godz. 10 przed południem został przejechany przez samochód ciężarowy firmy Bracia Broda z Katowic na ul. Krakowskiej 10-letni syn wdowy Kwiocikowej, zamieszkałej przy ul. Kopernika 4. Nieszczęśliwemu udzielił pierwszej pomocy lekarz dr. Mierzowskiej, poczem pogotowie ratunkowe P. C. K. odstawiło go do szpitala huty „Bismarka", gdzie mimo zabiegów lekarskich p południu zmarł wskutek odniesionych ciężkich ran. Szofera aresztowała policja. Przez swą nieostróżność spowodował aresztowany już 3 śmiertelne wypadki w ostatnim czasie. (n)

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Nieszczęście samochodowe.) Samochód pewnej fabryki likierów i wódek w Hajdukach Wielkich najechał w Łagiewnikach na kamień przydrożny. Zderzenie było tak gwałtowne, iż złamała się oś, poczem samochód wpadł do rowu. Na szczęście nikt z pasażerów nie został zraniony.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Karty cyrkulacyjne.) Starostwo w Pszczynie zarządziło w ostatnich dniach, iż wnioski o udzielenie kart cyrkulacyjnych na rok 1928 można już wnosić do magistratów wgl. do urzędów okręgowych. Do wniosków trzeba dołączyć: 3 fotografje, zaświadczenie pobytu od roku 1. stycznia 1921, zaświadczenie policyjne drugiej strony, poświadczające fakt posiadania po drugiej stronie granicy: mieszkania, osobiście zarządzonej nieruchomości, przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. W drugim wypadku winna strona przedłożyć potwierdzenie policyjne, zaświadczenie firmy lub przedsiębiorstwa, w którem petent wzgl. petentka jest zajęty, wzgl. zaświadczenie policyjne wystawione przez władze policyjne drugiej strony, poświadczające fakt wykonywania stałego zajęcia w drugiej części byłego obszaru plebiscytowego i 2 zł. opłaty.

— (Uroczystość.) W czwartek, dnia 20 bm. obchodziło państwowe gimnazjum w Pszczynie uroczystość swego Patrona św. Jana Kantego. O godzinie 8-mej rano odbyło się wspólne nabożeństwo w auli. (z)

— Z życia harcerskiego.) W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w harcówce VIII męskiej drużyny harcerskiej przy szkole powszechnej w Pszczynie odprawa drużynowych, hufca Pszczyńskiego na którą przybędzie delegat Komitetu Chorągwi Śląskiej z Katowic. (z)

— (Aresztowanie za spóźnienie się na zebranie kontrolne). Dnia 18 i 19 października odbyły się w hotelu Pszczyńskim zebrania kontrolne. Bardzo wielu rezerwistów zostało aresztowanych, ponieważ przybyli o 15 minut zapóźno. Między aresztowanymi było kilku urzędników, którzy z powodu służby spóźnili się na zebranie. Rezerwistów odprowadzono do więzienia, gdzie odsiadują kary nawet do pięciu dni.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe w dniu 21 października 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,35 złotych; za dolara amerykańskiego 8,92 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,85 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 20 października 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za 100 szterlingów angielskich 43,32 złotych; za 100 franków francuskich 34,91 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,49 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 48,63 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.52 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357,60 złotych.

Paniówki w Pszczyńskiem. (Nowe koło Z. O. K. Z.). Onegdaj odbyło się zebranie obywateli z Paniowek, z Bzia Górnego, Dolnego i Zameckiego celem założenia koła miejscowego Z. O. K. Z. Przewodniczył p. Józef Goszyc, a delegat p. Piórko wygłosił referat. Jednomyślnie postanowiono założyć koło Z. O. K. Z. i przystąpiono do wyboru zarządu. wybrani zostali pp.: Józe Groszyc prezesem, Rudolf Raczek zastępcą prezesa, Ignacy Ruś sekretarzem, Wilhelm Krupa skarbnikiem. Do komisji kulturalno-oświatowej wybrano: ks. proboszcza Niedzielę, p. Bunię i pannę Krzystkównę.

— (Potrójny jubilat.) Kierownik pociągu p. Ludwik Ronoch obchodził dnia 19 ub. miesiąca dwa jubileusze: 50-lecia swych urodzin, oroz 30-lecia pracy zawodowej przy kolei. Dnia 17 listopada r. b. będzie on święcił trzeci jubileusz — 25-lecie pożycia małżeńskiego. (o)

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Wyprawa chwackich junaków.) Dnia 24 lipca br. kilkunastu młodzieńców ze Starego Bierunia, wybrało się wieczorem do pobliskiej wsi Urbanowic na zabawę. Chłopcy chodząc od restauracji do restaurocji żądali piwa i wódki i wypiwszy urządzali awanturę, a następnie nie zapłaciwszy za wypite trunki z hałasem kierowali się do drugiej restauracji. Gdy naostatku skierowali się do restauracji Tamasza Droba, ten uprzedzony nie dał chłopcom wódki. Z tego wynikła awantura i nawet mocne poturbowanie syna właściciela Konrada Droba, szesnastoletniego chłopca. Właściciel restauracji wraz z kilku odważniejszymi gośćmi wyrzucił awanturników z lokalu, wtedy na pomoc wyrzuconym pośpieszyli ich koledzy i obsypali gradem kamieni lokal restauracyjny. Zaczęło się regularne oblężenie lokalu przez rozpasanych chłopców. Goście zaczęli uciekać przez okna i tylne wejście do ogrodu. Front lokalu tymczasem był obsypywany kamieniami i wybito prawie wszystkie szyby w oknach, jednym z kamieni zraniono nawet w głowę gospodarza. W końcu jednak gospodarz z pomocą jednego gościa pokonali awanturników. Sprawa się jednak na tem nie skończyła, gdyż zajęła się nią policja, która wszystkich sprawców napadu wkrótce ujęła. Na rozprawie sądowej dnia 21 października br. przed drugą izbą karną w Katowicach oskarżeni tylko częściowo przyznali się do winy. Sąd po naradzie uznał oskarżonych winnymi naruszenia spokoju publicznego i skazał oskarżonych Walentego Wacławowicza, Franciszka Watołę, Pawła Kostyrę, Franciszka Michalskiego, Stefana Chudzikowskiego, Pawła Watołę, Tomasza Pawełczyka, Józefa Krawczyka, Jana Wronę, Leona Watołę, Franciszka Bobla i Pawła Ficka każdego na 3 miesiące więzienia, zaliczając im odsiedziany areszt śledczy w tej sprawie. Resztę kary sąd uchwalił zawiesić na przeciąg dwu lat. Oskarżonych Klemensa Szulę i Wincentego Dudka sąd uwolnił z powodu braku co do nich dowodów. (W. K.)

Starawieś w Pszczyńskiem. (Ziemniaki dla biednych.) Gmina Starawieś otrzymała ziemniaki dla bezrobotnych i biednych, które będą pomiędzy bezrobotnych i biednych podzielone i to: dla dziecka poniżej 4 lat 60 kg., dla osoby powyżej 4 lat 100 kg. (z)

Bzie Zameckie w Pszczyńskiem. (Ozamach dynamitowy). W posiadłości chałupnika Pukowca w Bziu Zameckim wybuchła wnocy na 27 maja rb. bomba dynamitowa. Dochodzenia wykazały, iż bombę podłożono z chęci uzyskania sumy asekuracyjnej a mieli ją podłożyć synowie Pukowca Jan i Alojzy, którzy stawali w ubiegłą sobotę na ławie oskarżonych przed izbą karną w Rybniku. Na rozprawę przybył atoli tylko Alojzy Pukowiec, gdyż brat jego Jan w międzyczasie ulotnił się do Holandji. Rozprawa nie wykazała winy oskarżonego Alojzego P., wobec czego izba karna go uwolniła. Z zeznań świadków stwierdzono, że zbiegły Jan P. starał się o nabycie dynamitu w celu wysadzenia domostwa i uzyskania kwoty ubezpieczeniowej, którą na krótko przed wybuchem podwyższono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Akademja św. Franciszka.) W niedzielę 16 bm. odbyła się na sali domu parafjalnego akademja św. Franciszka dla uroczystego zakończenia 700-letniego jubileuszu śmierci św. Franciszka. Program był bardzo urozmaicony, szczególne wrażenie robiły śpiewy chóru Serafa, a ks. prałat Kapica wywołał swoją mową o 100 procentowym katolicyzmie wesoły ale poważny nastrój. Pokaz obrazków świetlnych, przedstawiających różne sceny z życia św. Franciszka i z Asyża przyjęła publiczność, która nadzwyczaj licznie się stawiła, z wielkiem zainteresowaniem.

— (Wielką stratę) poniósł pewien rolnik. Rolnik ten sprzedał dwie krowy, za które otrzymał 1600 złotych. Pieniądze te chciał złożyć w banku i w tym celu wybrał się do Rybnika. Nieszczęście jednak chciało, że w drodze do miasta zgubił pieniądze. Wszelkie dotychczasowe poszukiwania za zgubą były bezskuteczne. W taki to sposób pozbył się uczciwy chłopek swojego ciężko zapracowanego grosza.

Rydułtowy w Rybnickiem.: (Ustąpienie dyrektora Kobera?) Na skutek energicznego wystąpienia robotników i gazet polskich domagających się usunięcia dyrektora gwarectwa rybnickiego Kobera, zdecydowanego wroga Polski, generalna dyrekcja tego przedsiębiorstwa dla uspokojenia opinji polskiej oraz umysłu robotników, którzy zagrozili strejkiem politycznym, postanowiła wydalić dyrektora Kobera. Termin ustąpienia nie został jeszcze oznaczony.

Radlin w Rybnickiem. (Podziękowanie.) Na osatniem zebraniu koła miejscowego Z. O. K. Z. wyrazili rodzice miejscowi podziękowanie dobroczyńcom dziatwy śląskiej za zajęcie się urządzeniem dla niej kolonji letnich.

Lyski w Rybnickiem. (Skazanie niesumiennego naczelnika gminy). Sąd ławniczy w Rybniku skazał byłego naczelnika gminy naszej Pawła Nowaka na trzy miesiące więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych i sfałszowanie zapisków w księgach kasowych.

Leszczyny w Rybnick. (Poświęcenie sztandaru). W niedzielę, dnia 6 listopada rb. odbędzie się tu uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Powstańców Śląskich. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem. Po południu koncert, wieczorem zabawa taneczna. W przerwach wystąpi chór Towarzystwa śpiewu i inne niespodzianki.

Michałkowice w Rybnickiem. (Ofiara pracy). Dnia 18 października r. b. został zabity na kopalni „Żydowinie" w Zabrzu, Śląsk Oolski, niejaki Flejger Jan tustąd. Nieboszczyk pracował na tamtejszej kopalni jeden miesiąc, liczył lat 27 i osierocił jedno dziecko i żonę.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Uroczystość pożegnalna.) W niedzielę, dnia 16 bm. obchodziło tut. Stow. Młodzieży Polskiej pożegnanie członków odchodzących do wojska. O godz. ½11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z gen. Komunją św., które to nabożeństwo odprawił patron Stow., Przew. ks. wik. Hyla. Wieczorem urządzono mały wieczorek pożegnalny przy udziale członków oraz rodziców z wspólną kawą. Przemówienia pożegnalne wygłosili Przew. ks. Patron Hyla i prezes B., na które odpowiedział w imieniu członków odchodzących do wojska drh. Malik. Toast na cześć rekrutów wzniósł prezes na co rekruci odpowiedzieli toastem na cześć Stow.. Po przemówieniach i toastach odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie urozmaicono wieczorek różnemi wesołemi występami.

Herby w Lublinieckiem. (Budowa nowej kolei). Zarząd budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia przystąpił do studjów przedwstępnych na odcinku między stacją Herby a Inowrocławiem przez Zduńską Wolę i Barłogi. Linja ta, długości 250 km, stanowić będzie część dużej magistrali węglowej, łączącej Górny Śląsk z polskiem morzem. Studja ukończone zostaną jeszcze w roku bieżącym. Roboty budowlane rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego. Linja ukończona zostanie całkowicie przed końcem 1930 roku.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Za szpiegostwo). Przed tutejszą izbą karną sądu powiatowego stawał w dniu 20 października, oskarżony o uprawianie szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec obywatel polski, Robert Woźniczka. Akt oskarżenia zarzuca wymienionemu, że w celach wywiadowczych usiłował zdobyć ważne tajemnice wojskowe i sprzedawał je następnie ościennemu mocarstwu. Po kilkudniowej rozprawie, w czasie której udowodniono oskarżonemu zarzucaną zbrodnię szpiegostwa. Sąd skazał go na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Ostatnie telegramy.

Orzeczenie rozjemcze w sprawie środkowo-niemieckiego strajku węglowego.

Berlin. (WTB.) W sprawie zakończenia środkowo-niemieckiego strajku węglowego izba rozjemcza wydała w piątek orzeczenie, według którego przeciętny taryfowy zarobek górniczy na kopalniach węgla brunatnego ma zostać z dniem ponownego podjęcia pracy podwyższony z 5,20 mk. na 5,80 mk. Uregulowanie to ma obowiązywać do 31. września 1928 r. Tak robotnicy jak kopalnie mają do soboty, godz. 4 po poł., oświadczyć, czy orzeczenie przyjmują. Izba rozjemcza w uzasadnieniu swego orzeczenia oświadczyła, że zarobki w górnictwie węgla brunatnego ostatni raz uregulowane były w listopadzie 1926 r., i że od tego czasu zaszły takie zmiany gospodarcze, które powodują, że obecne zarobki są niewystarczające.

Halle. (WTB.) Centralny zarząd strajkowy zwołał do Halli zebranie, na którem zapadnie uchwała, czy robotnicy przyjmują orzeczenie rozjemcze. Również w Halli obradować będą kopalnie nad przyjęciem orzeczenia.

Berlin. (WTB.) W czasie berlińskich rokowań stanęła między robotnikami a kopalniami umowa, że kopalnie nie będą robotników ścigały za strajk, a robotnicy najpóźniej do wtorku, dnia 25-go b. m., wrócą do pracy.

Powodzenie pożyczki polskiej w Ameryce.

Nowy Jork. PAT. Emisja pożyczki polskiej spotkała się na rynku amerykańskim z pełnem powodzeniem, w rezultacie którego subskrypcja znacznie przewyższyła sumę 47 milj. dolarów, ofiarowanych na rynku tutejszym z ogólnej sumy 72 milj. dolarów. Dzięki temu znaczna część zapotrzebowania tutejszej publiczności nie mogła być uwzględniona. Według opinji tutejszego świata finansowego powodzenie to jest dowodem zaufania opinji amerykańskiej do polityki ogólnej i gospodarczej rządu polskiego, która niewątpliwie znajdzie swój wyraz w wzmożonem zainteresowaniu inwestycyjnego kapitału amerykańskiego w możliwości lokaty w różnych dziedzinach polskiej przedsiębiorczości. Jednym z dowodów sympatycznej oceny, z jaką spotkała się polska pożyczka, zwłaszcza ze względu na jej cel zasadniczy: utrwalenie stabilizacji pieniądza polskiego, jest depesza gubernatora Federal Reserve Bank of New York p. Stronga do posła polskiego w Waszyngtonie. Depesza ta brzmi: W niniejszej depeszy pragnę dać wyraz mego poważania dla Polski, oraz dla Pana. Jedną z najokrutniejszych krzywd, wyrządzonych przez wojnę są cierpienia wynikłe z pewnych zametów w dziedzinie pieniądza, których ciężar spada na barki tych, którzy najmniej są zdolni do tego ponoszenia, a mianowicie na barki ubogich oraz robotników. Obecnie Polska będzie wiedziała, że nie grozi jej już powtórzenie się tej klęski. Jestem przekonany, że świadomość oddania tej przysługi Pańskiemu Narodowi będzie dla Pana źródłem najgłębszej radości i cieszę się tem powodzeniem.

(—) Strong.

O angielski przykład w sprawie rozbrojenia

Londyn. PAT. Lord Robert Cecil, który zrezygnował ze stanowiska członka gabinetu, nie zgadzając się z polityką rozbrojenia rządu angielskiego, rozpoczął swą kampanję na rzecz rozbrojenia, wygłaszając tu w piątek przemówienie, w którem oświadczył, że bez międzynarodowego ograniczenia zbrojeń niema żadnej nadziei na trwałość pokoju. Lord Cecil podkreślił z naciskiem konieczność, aby Wielka Brytanja uczyniła w tej sprawie więcej niż dotychczas, podając, że za wyjątkiem Rosji, co do której nie podobna otrzymać ścisłych informacyj, Wielka Brytanja jest jedynym krajem europejskim, w którym wydatki na zbrojenie są wyższe obecnie niż w roku 1913. Lord Cecil sądzi również, że Wielka Brytanja powinnaby z zastrzeżeniem podpisać klauzulę w sprawie obowiązkowego rozjemstwa, oraz przystąpić do traktatów rozjemczych. Przemówienie swe lord Cecil zakończył stwierdzeniem, że wynoszące 14 szylingów od 1 funta szterlingów obciążenie podatkowe, spowodowane jest przez ministrów wojny lub też przez fakt przygotowywania nowej wojny.

Graniczny zatarg albańsko-jugosłowiański.

Białogród. PAT. W pobliżu granicy jugosłowiańskiej banda, złożona z 30 do 40 albańskich komitadżi napadła na wioskę Livica, skąd po zamordowaniu włościan uprowadziła wójta. Jugosłowiański patrol żandarmerji i wojska stoczył walkę z bandytami, która trwała całą noc, przyczem udało się bandę odrzucić na terytorjum albańskie. Podczas walki kilku żandarmów zostało zabitych.

Ponowne trzęsienie ziemi na Krymie.

Wiedeń. (Pat.) Na Krymie miało miejsce ponowne silne trzęsienie ziemi które wywołało wśród ludności olbrzymią panikę. W górach nastąpiły znaczne przesunięcia i zawalenia się skały.

Teatr Polski w Katowicach

„Wieczór baletowy."

W sobotę, dnia 22 bm. ukaże się po raz drugi „Wieczór baletowy". Na urozmaicony program złożą się: 1. Poemat symfoniczny Władysława Żeleńskiego w „Tatrach" w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego, 2. Fragment Wschodni „Sprzedaż niewolnic", muzyka Delibesa, 3. Divertissement baletowy w wykonaniu całego zespołu baletowego z primabaleriną S. Matuszewską, i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz Ludwik Hładyłowicz.

Popularne przedstawienie opery.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 3-ej po poł. odegrana będzie po cenach zniżonych egzotyczna opera G. Pucciniego „Madame Butterfly" z pp.: Kochańska (partja tytułowa), K. Wolska-Sobańska, H. Millerem, E. Nasożnym, J. Popielem i A. Kopciuszewskim w partjach głównych. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

„Mecenas Bolbec i jego mąż".

W niedzielę wieczór, dnia 23 bm. ciesząca się niebywałem powodzeniem i wywołująca salwy śmiechu pełna komicznych sytuacyj komedja w 3 aktach J. Berra i L. Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż" z pp.: T. Bohdańską (rola główna), Skulską, S. Sawicką, W. Kuncewiczem, J. Mazankiem, M. Zonerem, A. Wojdanem

Teatr Polski w Rybniku.

W sobotę, dnia 22 bm. odbędzie się w Rybniku w sali hotelu „Świerklaniec" pierwszy występ Teatru Polskiego z Katowic. Odegraną będzie arcywesoła komedja Hr. Fredry „Oj młody młody". Niewątpliwie polska publiczność w Rybniku zapełni salę Teatru po brzegi. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni p. Basisty w Rybniku.

Premjera „Casanowy".

W środę, dnia 26 października odbędzie się premjera opery w 3 aktach z prologiem i epilogiem Ludomira Różyckiego „Casanowa". Bilety należy wcześnie zamawiać w kasie Teatru. Telefon 24.48. Również w kasie Teatru już są do nabycia libretta opery „Casanowa" po 50 gr. za sztukę.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 22 bm. „Wieczór baletowy"

Niedziela, dnia 23 bm. „Madame Butterfly" po południu o godz. 3-ej po cenach zniżonych.

Niedziela, dnia 23 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż" wieczorem.

Teatr Polski na prowincji:

Piątek, dnia 21 bm. „Wieczór baletowy **w Nowym Bytomiu.**

Sobota, dnia 22 bm. „Oj młody młody" **w Rybniku.**

Poniedziałek, dnia 24 bm. „Wieczór baletowy w **Tarnowskich Górach.**

SPORT

Międzynarodowe walki bokserskie w Królewskiej Hucie.

Sukces pięściarzy śląskich. — Stibbe zdecydowanie zwyciężył Wocke.

Ruchliwy Klub pięściarski Królewska Huta zorganizował w dniu 18 b. m. na sali hotelu Hrabia Reden w Królewskiej Hucie wieczór międzynarodowych walk bokserskich, który zakończył się sukcesem naszych pięściarzy. W po brzegi wypełnionej sali z niezwykłem zainteresowaniem śledziła publiczność przebieg walk.

Przewinęły się przez ring aż 10 par i to doborowo zestawionych. Urząd sędziego w ringu sprawował p. dyrektor Rosada oraz prezes klubu pięściarskiego Król. Huta p. Klarowicz, wywiązali oni się z swych zadań znakomicie.

Wyniki walk:

Waga piórkowa: Heiskel 06 Mysłowice — Dzimbała Król. Huta. Wstępna ta walka po trzech rundach przyniosła zwycięstwo Heiskelowi na punkty.

Waga musza: Lauterbach Opole — Orzegowski 09 Mysłowice.

Młody i dobrze zapowiadający się Orzegowski mimo wyraźnej przewagi walczył z niepowodzeniem a przez niedozwolone uderzenie swego przeciwnika został w drugiej rundzie zdyskwalifikowany, oddając zwycięstwo przeciwnikowi o całą klasę gorszemu od siebie.

Waga kogucia: Warzecha Opole — Pyka Król. Huta (mistrz Polski).

Twardy orzech miał do zgryzienia Pyka; natrafił on bowiem na przeciwnika, który aczkolwiek ustępował mu pod względem techniki, to jednak wyrównał minus ten niezwykłą ambicją i wytrzymałością. Wytężeniem wszystkich sił udało się jednak naszemu mistrzowi swego przeciwnika pokonać **po trzech rundach na punkty.**

Waga piórkowa: Stoiiko Opole — Górny Król. Huta (mistrz Polski).

Chluba i nadzieja pięściarstwa polskiego niezawodny Górny załatwił się z swym przeciwnikiem, który go przewyższał budową fizyczną już w drugiej rundzie knouk coutem. Już pierwsza runda wykazała zupełną przewagę Górnego — posłał on też w rundzie tej swego przeciwnika dwukrotnie na deski.

Waga lekka: Skowronek Opole — Gawlik Król. Huta.

Walka przez trzy rundy, toczyła się pod znakiem lekkiem przewagi Gawlika, a w rezultacie przyniosła temuż zwycięstwo na punkty.

Waga półśrednia: Teller Opole — Klarowicz Król. Huta.

Walka ta już od samego pojawienia się przeciwników w ringu ze względu na ich wspaniałą i równą budowę fizyczną zapowiadała się ciekawie. Niestety trwała ona zaledwie jedną minutę, w której Klarowicz gradem ciosów zknokautował przeciwnika. Zwycięstwo jego przyjęła sala hucznemi oklaskami.

Waga średnia: Packe Opole (mistrz śląska opolskiego) — Jokiel Król. Huta.

Niezwykły sukces odniósł dotąd mało znany Jokiel zwyciężając po trzech zaciętych rundach przeciwnika swego na punkty.

Waga półciężka: Kaleja Opole (mistrz Śląska Opolskiego) — Kupka Katowice.

Wskutek orzeczenia sędziów, który walkę na ogół wyrównaną rozstrzygli na korzyść Niemca, musiał Kupka uznać się za pokonanego. Niesprawiedliwe orzeczenie przyjął Kupka spokojnie i wiano ono dodać mu bodźca do dalszej pracy nad poprawieniem swej zachodniej formy.

Waga lekka: Wende 09 Mysłowice — Kulessa I 06 Mysłowice.

Słaba i nieciekawa walka zakończyła się po trzech rundach niezasłużonem zwycięstwem Wendego. Publiczność okazała niezadowolenie z walki ustawicznem sarkaniem.

Waga ciężka: Stibbe Kraków — Wocka 06 Mysłowice.

Kulminacyjny punkt programu wieczornego stanowiła walka dwóch kandydatów na mistrza Polski w wadze ciężkiej, która wykazała zdecydowaną wyższość Stibbego, pod każdym względem. Już w drugiej rundzie wskutek rażącej przewagi Stibbego przerwał sędzia walkę ogłaszając Stibbego zwycięzcą przez techniczny k. o. Niezwykły spokój, wspaniała technika połączona z silnemi ciosami kwalifikuje Stibbego do rzędu naczych najlepszych pięściarzy również i pretedenta do tytułu mistrza Polski.

Stibbe zwycięstwem powyższem zjednał sobie sympatję widowni, która nagrodziła jego wspaniałą walkę niemilknącemi oklaskami.

Organizacja zawodów była wzorowa. f. g.

Mistrzowie Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Mistrzem w piłce nożnej jest S. M. P. Hajduki Wielkie, drużyna, która tak skład swój jak znana swoją formę już od roku niezmiennie zachowała. Tabela zawodów przedstawia się jak następuje:

S. M. P.	Ilość gier	punkty zdob.	strac. punkty	stosunek bramek
Hajduki Wielkie	7	12	2	23:10
Katowice	7	10	4	17: 9
Tarnowskie Góry	4	4	4	5:10
Pszów	7	4	10	9:10
Zory	7	2	12	10:24

W palancie posiadają S. M. P. Janów i S. M. P. Knurów równą ilość punktów: 12. Rozstrzygające zawody odbędą się 23 października na stadjonie w Król. Hucie.

Ks. Krawczyk, Hajduki Wielkie, probostwo.

Z wyścigów warszawskich.

W 37-m dniu sezonu jesiennego wyścigów konnych w Warszawie wygrały konie: Płoty 2800 mtr.: Too Good, pod p. Falewiczem, Demagog, Essaul, Azemat, Tuhaj Bej. W gr. w 3.24 o 2½ dł.

1100 mtr.: Estella II, pod Duganem, Bekarat, Huk, May Rose, Herold. Wygrano w 1.10 o 1 dł. 2100 mtr.: Ułan II, pod Jednaszewskim, Morgat, Dumny, Mitra, Fordham, La Monteria, Fetysz. Wygrano w 2.20 o 4 dł.

1100 mtr.: Birma, pod Pasternakiem, Extaza, Garonna. Wygr. w 1.9 o 2½ dł. 2200 mtr.: Dollar, pod Chatisowem, Chum, Frasquita II, Wichura II, Eldorado, Ave. Wygr. w 2.26 o ½ dł. 850 mtr.: Kaprys, pod Nowickim, Mandarynka Igraszka II, Okryjbieda, Mah Yongg, Marpessa, Ireneusz. Wygr. w 54 sek. o szyję. 1600 mtr.: Luba II, pod Stasiakiem, Dziwak, Lady Szerena, Kirkes. Wygr. w 1.42½ o ½ dł. 850 mtr.: Andiamo, pod Duganem, Ugly Prince, Itaryga Sirdarka. Wygr. w 55 o szyję.

Program radjowy.

Niedziela 23 października.

Warszawa fala 1.111 m.

10,15 Transmisa nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu, poświęconego pieśni chóralnej w wykonaniu chóru „Echo Krakowskie“ — 14,10 i 14,35 Odczyty z działu rolnictwa — 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej, wykonanego przez chór mieszany towarzystwa krakowskiego muzycznego — 17,20 Rozmaitości — 18.45 Odczyt: Dzieje zamku królewskiego na Wawelu — 19,10 Odczyt: Ludność Polski — 20.30 Koncert wieczorny — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 15,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 17,20 Rozmaitości — 20,30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej — 22,30 Muzyka salonowa.

Poznań fala 280,4 m.

9,20 Transmisja ze zjazdu Związku miast polskich z Poznania — 15,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 18,30 Program dla dzieci — 20,30 Koncert muzyki polskiej — 22,20 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322,6 m.
Gliwice fala 250 m.

8,30 Koncert poranny kapeli mandolinistów — 11,00 Nabożeństwo katolickie, muzyka religijna — 14,30 Godzinka bajek — 16,00 Reprodukcje muzyczne — **17,45 Koncert popularny orkiestry rosyjskiej na bałałajkach — 21,00 Transmisja zawodów sportowych — 22,30 Muzyka taneczna.**

Berlin fala 483,9 m.

9,00 Poranek świąteczny — 11,15 Koncert popularny — 15,30 Program dla dzieci — 16,30 Koncert — 20,30 Koncert — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 517,2 m.

10,15 Koncert wiedeńskiego chóru chłopięcego — 11,00 Koncert symfoniczny — 15,30 Koncert popołudniowy — 18,00 Transmisja z opery Wagnera „Śpiewacy norymberscy“ — 17,00 Koncert orkiestry — 20,00 Koncert orkiestry — 22,15 Jazzband.

Sprawy towarzystw.

Zebrania placówek Związku Hallerczyków odbędą się w niedzielę, dnia 23-go bm. w następujących miejscowościach:

Król. Hucie o godz. 10-tej przed południem na sali p. Tomasza przy ulicy Gimnazjalnej, nr. 37.

Marklowicach Dolnych o godz. 9,30 w lokalu p. Szumbery.

Wodzisławiu o godz. 9,30 na stali hotelu „Polonia“.

Gorzycach o godz. 10,30 na sali p. Mazarka (gospoda p. Skupina).

Pszowie o godz. 14-ej.

Rydułtowach o godz. 16-tej w kawiarni pana Kwiotka.

NADESŁANE.

Jeden z wielkich amerykańskich żurnali mód podaje: Przyszła jesienna moda znowu zwraca się do niskiego obuwia „troteur“. Aby jednakowoż chód kobiety wydawał się mimo tego obuwia zgrabnym i elastycznym, należy nosić gumowe obcasy. Żadna elegancka amerykanka nie zrezygnuje z tego atrybutu uzyskania zgrabnego chodu. Obcasy gumowe są nietylko nakazem mody, ale mają także wielką hygieniczną wartość. Oszczędzają one system nerwowy. . . . i obuwie.

Wesoły kącik.

Pływanie po piasku.

— Pewnego razu — opowiadał stary admirał — płynąc po Oceanie Spokojnym, ujrzałem z mojego okrętu wyspę, całą czerwoną od homarów, które wyszły na brzeg dla ogrzania się.

— Ależ, panie admirale — wtrąca ktoś ze słuchaczy — homary są czerwone dopiero po ugotowaniu.

— To właśnie najciekawsze moi panowie — ciagnie dalej niezbity z tropu admirał — i my dziwiliśmy się z początku. Dopiero potem przekonaliśmy się, że wyspa była wulkaniczna i miała źródła gorące.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ Verlagsgesellschaft mit beschränkter Haftung — Spółka z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnicy!
Rozpowszechniajcie naszą gazetę!